

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa 20 marca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Joachima i Klaudyi. —  
Jutro: Benedykta Op. — Gr.-kat.: Dziś: 7. Wasyłya M. —  
Jutro: Fteofyaktia Pr. — Stowiańskie: Dziś: Polemira.  
— Jutro: Lubomira.

Wschód słońca 6:12, zachód 6:05.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego (czas średnio-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Stry-  
ja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25;  
11:35 (co niedzielę); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa  
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Redakcja „Słowa Polskiego“** otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka ot-  
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum  
Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ljejskiego  
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,  
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta  
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwar-  
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedziele i święta 10 — 12  
w poł.

**Wystawy stale.** Wystawy zbiorowe w To-  
warzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemy-  
słowe) wystawa prac Władysława Ślewińskiego, Kossaka,  
Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trebacza, Merkla, Le-  
wandowskiego; codz. od g. 10—4. Obłata w dni powsze-  
dnie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie Wykłady Uniw.:  
prof. dr. E. Romer „Geografia fizyczna, lądy“, zakł. chem.  
uniw. Długosza 6 o g. 7 w. — W Związku naukowo-liter.  
(Kasyno miejskie) p. Józef Jedlicz „Idea czynu w komedii  
starogreckiej“ o g. 8 w.

**Posiedzenie Rady miejskiej** o g. 6 w. w sali  
ratuszowej.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne Zgrom.  
Tow. Politechnicznego o g. 6 w. w gm. wł.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Śluby“,  
poemat dramatyczny w 3 akt. St. Przybyszewskiego (po raz  
pierwszy).

24)

MARK TWAIN.

## Nadzwyczajne czyny Toma Sawyera detektywa.

Tłumaczył Z. Kłóśnik.

(Ciąg dalszy.)

Tutaj Tom się zatrzymał, ażeby lepiej przygoto-  
wać swój „efekt“, a potem zaczął znów z całą pewno-  
ścią siebie:

— Człowiekiem, który się przeodział w ubranie  
nieboszczyka, nie był nikt inny, tylko... Jowisz Dunlap.

— Wielki Boże! rozległo się w przejętym zgro-  
zą audytorium, podczas gdy wuj Silas wydawał się  
zdumiony.

— Tak, to był Jowisz we własnej osobie. Jowisz  
żywy, widzicie. Ściągnęli potem buty z ofiary, które  
wziął natychmiast Jowisz, trupa zaś obuli w powykrzy-  
wiane trzewiki Jowisza.

Ten, zdrow i cały, nie ruszał się z miejsca, zo-  
stawiając swojemu towarzyszowi troskę o zawleczeniu  
trupa w krzaki. Po północy, towarzysz ten poszedł do  
wuja Silasa, wziął jego starą zieloną bluzę do roboty,  
która wisiała zawsze na jednym miejscu między mieszka-  
niem a kuchnią, przyodział się w nią, porwał rydel i  
wróciwszy na pole tytoniowe, zakopał tam trupa.

Tom zatrzymał się znów chwilę.

— A teraz, mówił dalej, kto, według was, był  
ofiara? Jake Dunlap, ten sławny łotr, o którym zapo-  
mnieliście wszyscy od dawna.

— Boże!

## SEJM.

(Ciąg dalszy XXIII posiedzenia.)

Izba sejmowa uchwaliła wczoraj ogromną więk-  
szością ustawę finansową w formie, proponowanej przez  
mniejszość komisji budżetowej.

Jak wspomnieliśmy, sprawozdawcą mniejszości ko-  
misji był poseł Skałkowski, zaś sprawozdawcą  
większości komisji poseł Milewski.

Poseł Skałkowski zaznaczył, że jakośkolwiek oba  
wnioski mniejszości i większości różnią się nie co do  
zasady, ale raczej taktyki, sam fakt istnienia dwóch  
wniosków finansowych jest „signum temporis“ trudnej  
sytuacji finansowej. Jeszcze wówczas, gdy sądzono, że  
regulacja plac nauczycielskich obciąży budżet w r. 1908,  
proponował Wydział krajowy zaciągnięcie pożyczki z fun-  
duszu propinacyjnego. Gdy zaś podwyższenie plac na-  
uczycielskich nastąpi od 1 lipca br., gdy uchwalono nad-  
to jeszcze dalsze nowe ciężary, uznała także większość  
komisji, że na r. 1908 nie obejrze się bez powiększe-  
nia dodatków do podatków.

W dodatku wyjaśnił Wydział krajowy, że w roku  
1908 dojdzie spodziewany niedobór do sumy 11 milio-  
nów, a zatem wobec tego, że Sejm po sesji jesiennej  
nie zbierze się zaraz potem znowu do uchwalenia budżetu,  
Wydział krajowy będzie zmuszony zaciągnąć pożyczkę  
już w roku następnym. Kredyt uważa mowca za zbyt nie-  
bezpieczny, widoki na uzyskanie wydatniejszych docho-  
dów w przyszłym roku są zbyt małe, fundusz propina-  
cyjny będzie do roku 1911 wyczerpany — pozostaje  
zatem uciec się do podniesienia dodatków już obecnie.

Poseł Milewski, zaznaczywszy również z ca-  
łym naciskiem, że różnica pomiędzy obu wnioskami nie  
jest zasadnicza, ponieważ oba wnioski zmuszone są  
uciec się do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki,  
a tylko podczas, gdy wniosek większości pokrywa cały  
niedobór z pożyczki a nie podnosi dodatków  
do podatków, wniosek mniejszości proponuje pokrycie  
części niedoboru z pożyczki, a części z podwyższenia do-  
datków. Mowca jest przeciwny wnioskowi mniejszości,  
gdyż wprowadzie po r. 1910 dodatek ten byłby obniżo-  
ny, lecz byłaby to dla podatkującej ludności ulga zbyt  
późna i problematyczna, zyskana wówczas nadwyżka  
byłaby jeszcze niebezpieczniejsza, niżeli dzisiejszy niedo-  
bór, wywołałaby bowiem fałszywą opinię o finansach  
krajów i pobudziła do wydatków nieuzasadnionych, wresz-  
cie już dzisiaj istnieje zatrzważające przeciążenie podat-  
kowe, którego bez posiadania w ręku zasadniczego pla-  
nu finansowego niepodobna zwiększać.

Wniosek mniejszości pokrywa z brakujących 11  
milionów zaledwie 2 miliony dodatków, naruszy obecny

— A tym, który go zakopał, nie był nikt inny...  
tylko Brace Dunlap, jego brat rodzony!...

— A wiecie, kto jest ten chytry głupiec, który od  
tygodnia udaje głucho-niemego i cudzoziemca?... To Jo-  
wisz Dunlap.

Ogólnym okrzykiem przyjęto to odkrycie i niepo-  
dobna sobie wyobrazić wrzawy podobnej do tej, jaka  
wypełniła salę w tej chwili.

Tom przyskoczył do Jowisza, zdarł mu niebieskie  
okulary, przyprowadził wąsy, i rzekoma ofiara ukazała  
się zupełnie żywa i zdrowa!

Ciotka Sally i Benny, oszalałe z radości, rzuciły  
się na wuja Silasa, okrywając go pieścizotami i cał-  
sami; biedny stary nie wiedział już, co ma robić  
ze sobą.

Powstał wrzask w audytorium: „Tom Sawyer.  
Tom Sawyer! Uciszcie się wszyscy! Pozwólcie mówić  
dalej Tomowi Sawyerowi!! Dalej, Tom!”

Tom czuł się dumnym z samego siebie i wzru-  
szonym szczytem swoich marzeń, widząc, że się staje  
ważną osobistością, że się stanie może wkrótce bo-  
haterem!

— Niewiele mi pozostaje do powiedzenia, rzekł  
z udaną dobroduszością. Kiedy obecne tutaj indywi-  
duum, Brace Dunlap, doprowadził do ostatnich granic  
cierpliwość wuja Silasa i sprawił, że na pół oszalały  
podniósł rękę na jego brata, myślał, że nadeszła stanow-  
cza chwila do wyzyskania sytuacji. Jowisz więc uciekł  
w krzaki, szukając tam schronienia. Taktyką jego miało  
być zemknąć w nocy, porzucić kraj incognito. Brace  
Dunlap byłby wówczas wmówił we wszystkich, że wuj  
Silas zamordował jego brata i ukrył jego ciało; spo-  
dziewał się, że go przez to zdyskredytuje, zmusi  
do wyniesienia się z kraju, kto wie? może doprowa-  
dzi do powieszenia go? Kiedy jednak w lasku morwo-

stan podatkowy, a w dodatku radykalnie zła nie wy-  
leczy. (Oklaski, posłowie składają mowcy gratulacje.)

Poseł Jędrzejowicz przemawia głównie dla-  
tego przeciwko pożyczce, ponieważ obawia się, że je-  
żeli regulację plac nauczycielskich pokryje się pożyczką,  
będzie to bodźcem do coraz to nowych, niebezpiecznych  
dla równowagi finansowej kraju postulatów.

Poseł Kozłowski przemawiał również za wni-  
oskiem mniejszości. W r. 1911 fundusz propinacyjny bę-  
dzie prawdopodobnie wyczerpany, a nadto okaże się de-  
ficyt. Wydatki tymczasem będą raczej większe od prze-  
wydanych, aniżeli mniejsze. Na uzyskanie pośrednich  
dodatku dla kraju nie można liczyć, zostają zatem do-  
datki, do których pozostaje się uciec.

Poseł Skołyśzewski polemizował z posłem  
Abrahamowiczem, starając się obronić własne kombina-  
cje finansowe; w sprawie pokrycia niedoboru mowca  
oświadczył się za wnioskami posła Milewskiego.

Poseł Głabiński zaznaczył, że sprawa pokry-  
cia niedoboru w tym roku pożyczką lub dodatkami do  
podatków nie jest wcale kwestyą zasadnic-  
czą, lecz kwestyą stosunków. Ponieważ niema widoków,  
ażeby w najbliższych latach kraj uzyskał nowe obfite  
źródło dochodów, będziemy musieli wcześniej czy później  
uciec się do tego środka. Nie można utrzymy-  
wać zatem społeczeństwa w błędzie co  
do finansów kraju i należy przygotować je już  
obecnie do konieczności podwyższenia dodatków, tem-  
bardziej, że jest dosyć powszechną opinią, jakoby kraj  
miał jakieś ukryte źródła dochodu i że można rozmaite  
postulaty zaspokajać bez większego wyteżenia siły po-  
datkowej kraju (brawo).

Mowca wskazuje przytem na potrzebę obniżenia  
dodatku do podatku domowo-czynszowego.

Z całym naciskiem podnosi też mowca, że nie jest  
słusznym, jeżeli regulację plac nauczycielskich przedsta-  
wia się w Sejmie jako główną przyczynę niedoboru.  
Niedobór jest i bez tych wydatków i nie można części  
tego niedoboru wyodrębnić i wskazywać go jako jedyną  
przyczynę. Winę, jeżeli jest, należy przypisać polityce  
inwestycyjnej kraju, którą wszyscy przecież uważać mu-  
szą za zbawienną i potrzebną. Winę przypisać należy  
długoletniemu zaniedbaniu Galicyi, a wreszcie, wszy-  
stkim, którzy głosowali za obecnymi potrzebami finan-  
sowymi, ta jednak ostatnia wina jest winą szlachetną i  
kraj obecnym posłom pewnie jej nie będzie wyrzucał  
(Oklaski).

W głosowaniu, jak wspomniano, został przyjęty  
wniosek mniejszości komisji.

Dodatkowy jednak, wniosek postawiony przez posła  
Głabińskiego, aby dodatek domowo-czynszowy dla  
miast nałożony był tylko w wysokości 69 prc. nie uzy-  
skał większości.

wym znaleziono trupa ofiary tak zezpeconej, że była  
prawie nie do poznania, wyzyskali tę doskonałą sposob-  
ność, do stworzenia całej historii: poprzebierać obydwa  
indywidua, zakopać Jake'a, potem go odkopać przyodzia-  
nego w ubranie Jowisza; wreszcie, przekupić Jima La-  
ne'a i Billa Withersa, ażeby ich zeznania były szeregier  
kłamstw na ich korzyść. I to też zrobili!

Widzicie teraz ich zatrzwożone miny? Czy nie po-  
wiedziałem wam, że zanim się skończy rozprawa, ich  
śliczna pewność ustąpi miejsca straszemu niepokojowi?  
Patrzenie na ich zachowanie się!

— A więc, byliśmy oba na statku razem ze sło-  
dziejami, Huck Jim i ja; nieboszczyk opowiedział nam  
historię z brylantami, wyrażając swoje obawy, że spół-  
nicy go zabiją, jeżeli wypadną na jego ślad. Nie waha-  
liśmy się obiecać pomocy, jeżeli jej będzie potrzebował.  
Usłyszawszy krzyki, zalatujące z lasku morwowego, po-  
biegliśmy; nie mogliśmy jednak znaleźć żadnego śladu  
po ulewie nocnej; przypuszczaliśmy wobec tego, że nikt  
nie został zabity. Kiedyśmy zobaczyli Jowisza Dunlapa,  
wałęającego się w dziwnym ubraniu, w które Jake  
miał się przyodziać, myśleliśmy, że mamy przed sobą  
samego Jake'a, udającego głucho-niemego.

I kiedy wszyscy wyrzekli się poszukiwania trupa,  
myśmy go znaleźli, my! Odkrycie nasze wpawiło nas  
w dumę; jednakże wuj Silas zbił nas z tropu zupełnie,  
oświadczył, że on jest sprawcą zbrodni. W owej chwili  
żałowaliśmy gorzko, żeśmy odkryli trupa, żeby ratować  
naszego biednego wuja! Trudne mieliśmy zadanie, gdyż  
pod żadnym pozorem nie chciał uniknąć więzienia, ja-  
keśmy mu radzili.

(C. d. n.)

O g. 3 zostały dalsze obrady odroczone do g. 7 wieczór.

**U w a g a.** W streszczeniu ostatniego przemówienia posła Tomaszewskiego o zaszła pomyłka: poseł Tomaszewski przemawiał przeciwko przepelnieniu szkół średnich w ogóle (a nie tylko przeciw przepelnieniu gimnazjum Franc. Józefa).

#### Posiedzenie wieczorne.

W sprawie rezolucji posła Loewensteina, postawionej w ciągu dyskusji budżetowej, przemawiał poseł Pastor. Ludność żydowska zbyt jednostronnie i wyłączenie zajmuje się handlem. Faktycznie jednak nędza jest; temu przeczyc nie można. Trzeba jej dopomóc bezwarunkowo. Jak zajął się Sejm upadającą ludnością rękodzielniczą, podobnie musi się zająć dołą ludności żydowskiej, zaludniającej małe nędzne miasteczka i wobec tego mowca i jego stronnictwo, jako katolickie, będą głosować za rezolucją.

Ale, zdaniem mowcy, w uzasadnieniu rezolucji mowca był nieostrożny. Nie pochwała mowca hasła: kupujcie tylko u chrześcijan, ale w zakładaniu sklepów nieżydowskich nie widzi jeszcze agresywności, o jakiej mówił p. Loewenstein.

Poseł Kolischer potwierdził zapatrywanie przedmowcy, że kwestya żydowska jest w wielkiej części kwestyą małych miasteczek, a fakt, iż ludność żydowska trudni się przeważnie handlem, tłumaczył mowca tradycją i wychowaniem. Kwestya żydowska, wobec wielkiej siły liczebnej, jest pierwszorzędną w kraju kwestyą społeczną. Ludność żydowska garnie się chętnie do fabryk; ale nie wszędzie zostaje na stałe przyjmowaną, najczęściej (jak we fabrykach tytoniu) dostaje zajęcia prowizoryczne. Żydzi będą pożytecznym czynnikiem społecznym, jeżeli będą przyciągani, a nie odpychani.

Do tego jednak niezbędne jest powstanie wielkiego przemysłu. Kraj, który dzisiaj eksportuje to, co ma najdroższego, bo ludzi, musi się zdobyć dla swej najbardziej ludności, katolickiej czy żydowskiej, na środki bytu. W rozwoju wielkiego przemysłu leży rozwiązanie kwestyi żydowskiej.

Poseł Huryc, silnie wzburzony, porównywał los ludności żydowskiej z dołą chłopską i zaznaczył, że los chłopski jest jeszcze bardziej opłakany. Żydzi powinni się zadowolić tem, że bywają adwokaci, lekarze i profesorowie żydowscy, a lud powinien być uwolniony od tego, że się bez faktuora obejść nie może.

Poseł Abrahamowicz nie wysnuł z przemówienia posła Loewensteina, ażeby on występował przeciwko sklepikom chrześcijańskim, owszem, on, uznając ducha czasu, liczy się przecie z potrzebą zmiany zatrudnienia ludności żydowskiej.

Znając stosunki po małych miastach, mowca pracował w Wiedniu nad ich podniesieniem. Obecnie, chociaż musi przyznać, że prądy polityczne, zwłaszcza syonizm, zaszczerpione z północnego wschodu wśród ludności żydowskiej — nie są warunkami dobrego współżycia, niemniej, ponieważ rzeczą każdego rządu jest dbać o rozwój ludności, mowca będzie głosował za rezolucją, która się tego domaga. Rezolucję uchwalono.

Przyjęto następnie bez dyskusji rezolucję posła Głabińskiego: „Wzywa się Wydział krajowy, aby sprawę dotychczasowego obciążenia ludności dodatkami krajowymi do podatku domowo-czynszowego zbadał i odpowiednie wnioski przedłożył”.

Uchwalono także z referatu posła Leo zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki do wysokości 14,000,000 koron przez miasto Lwów, za gwarancją kraju.

Przystąpiono do dalszego punktu porządku dziennego: do ustawy naftowej. Sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania nafty i wosku ziemnego, przedłożył poseł Małachowski.

Za odłożeniem ustawy przemawiali posłowie: Buynowski, Stapiński, Mogilnicki, Stojowski, przeciwko odroczeniu posłowie Gorayski i Abrahamowicz. Sprawozdawca poseł Małachowski zaprotestował przeciw temu, jakoby ustawa przynosiła wyłączenie drobnych rolników; już łatwiej można zarzucić ustawie, że zwraca się przeciwko wielkiej własności. Według mowcy, tendencją ustawy zrozumiano opacznie. Nie można także argumentować za odroczeniem tem, że ustawę przedłożono za późno. Dla ochrony praw autonomicznych Sejmu, powinna Izba nie odrzucać jej przyjęcia.

Wniosek posła Buynowskiego: usunięcia z porządku dziennego przedłożenia rządowego o ustawie naftowej został przyjęty. Wobec tego powstał p. namiestnik i oświadczył:

„Na mocy najwyższego upoważnienia odraczam Sejm do jesieni”.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Ruch przedwyborczy.

**Światyn.** (Tel. wł.) Komitet miejski uchwalił jednoznacznie postawić kandydaturę Stefana Moysy z okręgu nr. 32 i polecił swoim delegatom tę kandydaturę na zjeździe okręgowym usilnie popierać.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (TBK.) Woda na Wiśle od dwóch dni wzbiera i wynosi już 2 m. ponad zero. Ponieważ oba-

wiają się dalszego dopływu wód, zarząd miasta zarządził wskazane środki ochronne na wypadek powodzi.

### Sankcya ustawy.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez galicyjski Sejm krajowy ustawę, zmieniającą artykuł V aiinea do ustawy z 22 czerwca 1867, w układzie ustawy z 8 września 1888. (Artykuł ten dotyczy języka wykładowego gimnazjum w Brodach).

### Kongres ochrony dzieci.

**Wiedeń** (Tel. wł.) Na drugim posiedzeniu kongresu ochrony dzieci, podniósł dr. Gargas ze Lwowa konieczność indywidualizowania stosunków poszczególnych krajów koronnych, przy ustawodawczym uregulowaniu kwestyi rad sierocych i pozostawienia tej sprawy ustawodawstwu krajowemu. Gminne rady sieroce są niemożliwe tam, gdzie brak sił fachowych odpowiednich do sprawowania funkcji radców sierocych. Również i parafialne rady sieroce nie są odpowiednie tam, gdzie nawet w gminach większych istnieje parafie różnych wyznań i obrządków, bo ich okręgi terytorjalne nie są ze sobą zgodne. Pozatem kompetencya rzeczowa tych rad powinna obejmować władzę, wchodzącą częścią w zakres władz szkolnych i politycznych, a członkowie tych rad powinni być wyposażeni w rzeczywistą władzę. Te rady w końcu powinny wychodzić z wyboru a nie z mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym kongresie w sprawie ochrony dzieci, podczas obrad w oddziale I (ochrona dzieci) w dyskusji nad pytaniem 6, dotyczącem znęcania się nad dziećmi, między innymi adwokat dr. Hofmokr omawiał postępowanie względem polskich dzieci szkolnych w Poznańskim i zaproponował rezolucję tej treści, że kongres z oburzeniem protestuje przeciw znęcaniu się nad dziećmi polskimi.

Przewodniczący oświadczył, że rezolucya ta jest niedopuszczalną, gdyż chodzi w tej kwestyi o sprawy sąsiedniego, zaprzyjaźnionego państwa, w którego wewnętrzne sprawy kongres nie może się mieszać.

### Ugoda.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” przynosi z Budapesztu depeszę, że o zawarciu ugody długoterminowej między Austrią a Węgrami stanowczo niema mowy. Na podstawie rezultatu narad wczorajszego posiedzenia gabinetu węgierskiego można już teraz przyjąć do wniosku, że rząd węgierski absolutnie nie zgodzi się na ugodę długoterminową.

Pewna osobistość austriacka, biorąca czynny udział w rokowaniach ugodowych, oświadczyła korespondentowi „N. Fr. Presse”, że ugoda długoterminowa wprawdzie nie przyjdzie do skutku, nie znaczy to jednak, aby rokowania pozostały bez skutku, w ten lub inny sposób, na tej lub innej podstawie, rokowania będą się toczyły dalej i wydadzą wynik pomyślny.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Die Zeit” dowiaduje się, że ani rząd węgierski, ani rząd austriacki nie będą się śpieszyć z zawarciem ugody. Przed wyborami do Rady państwa w Austrii rokowania ugodowe stanowczo nie będą ukończone, a ci ministrowie austriaccy, którzy będą się ubiegali o mandat, staną przed wyborcami i zdadzą im sprawę z dotychczasowego przebiegu rokowań ugodowych.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że na wypadek, jeżeli rokowania ugodowe nie wydadzą obecnie rezultatu, prezes, dr. Weckerle, wraz z całym gabinetem poda się do dymisji, która przecie będzie tylko formalną, aby się przekonać, czy gabinet korzysta w dalszym ciągu z zaufania monarchy. Nie ulega wątpliwości, że monarcha nie przyjmie dymisji gabinetu już choćby dlatego, że w chwili obecnej utworzenie nowego gabinetu, który cieszyłby się zaufaniem większości parlamentarnej, jest rzeczą wprost niemożliwą.

### Z sejmów.

**Budapeszt.** (TBK.) Sejm węgierski odroczył się do 4 kwietnia. Na porządku dziennym tego posiedzenia stanie sprawa wyznaniowych szkół ludowych.

### Strajki w Wiedniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Majstrowie konfekcyj damskiej, pracujący na akord, uchwili przyłączyć się do strajku pomocników.

W strajku piekarskim niema zmiany. Liczba strajkujących raczej zwiększyła się. Około 50 piekarzy przyjęło żądania strajkujących.

### Przygoda cesarza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj rano o g. 10 cesarz jechał do instytutu wojskowo-geograficznego. Podczas jazdy konie u powozu cesarskiego pośliznęły się i upadły. Wobec tego, że koni nie można było podnieść bez wyprężenia ich, cesarz na placu Hamerlinga poczekał, aż konie odprężą i podniesiono. Cesarz, przekonawszy się, że koniom nic się nie stało, poszedł piechotą do instytutu wojskowo-geograficznego.

### Dywidenda.

**Budapeszt.** (TBK.) Na walnem zgromadzeniu węgierskiego zakładu kredytowego uchwalono wypłacenie 40 koron dywidendy za akcyę. W sprawozdaniu wyrażono życzenie stałego uregulowania stosunków z Austrią.

### Towarzystwo prawnicze.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie polskiego Towarzystwa prawniczego, nowo założonego. Przewodniczył Adolf Suligowski. P. Dunin wygłosił wykład o „historii rozwoju nauk prawniczych w Królestwie Polskim w XIX wieku”.

### Raut dla posłów polskich.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W niedzielę wieczorem kolonia polska urządziła na cześć posłów polskich raut. Zebrała się kwiat kolonii polskiej. Oprócz posłów do Dumy przybyło wielu członków rady państwa. Charakter Dumy odbił się na przebiegu rautu. Wypowiedziano trzy krótkie mowy, mianowicie w imieniu kolonii polskiej p. Kutylowski powitał posłów, w imieniu młodzieży polskiej przemówił student Szopa.

Odpowiedział poseł Dmowski, zaznaczając, iż jest szczęśliwy, mogąc przemawiać nie tylko w imieniu posłów z Królestwa, lecz i posłów polskich z Litwy i Rusi. Naród polski bez względu na wszystkie ciężkie przejścia, jest silniejszy, niż kiedykolwiek. Wysłał on przedstawicieli do parlamentu, w którym zaważyło się sklepienie; do parlamentu państwa, nad którym sklepienie również zarysowało się. Czy powstanie z gruzów nowy gmach państwowy, czy też będzie się w dalszym ciągu zapadał, naród polski znajdzie swoje wyjście, bo liczy tylko na siebie.

W części muzycznej rautu zwróciła uwagę artystka teatru Maryjskiego, Budkiewiczówna, która odśpiewała arę z „Halki”.

### Krwawa awantura.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) W nocy w hotelu Europejskim porucznik pułku strzelców, Kozłow, w dużym towarzystwie oficerów, w gorącym sporze politycznym na temat autonomii Kaukazu odrąbał ucho szabłą kutaiskiemu marszałkowi szlachty, Niżeradzemu. Ten zaś dwoma strzałami z rewolweru przestrzelił Kozłowowi piersi i kark. Kozłowa w stanie zupełnej nieprzytomności odwieziono do szpitala.

### Rozruchy w Finlandyi?

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagbltt.” donosi z Petersburga, że w ostatnich dniach odeszły do Finlandyi 3 pułki kawalerii i 2 p. piechoty, ponieważ w Finlandyi obawiają się wybuchu niepokojów na większą skalę. Translokacya nastąpiła bezpośrednio na wniosek sztabu generalnego, który carowi przedłożył szczegółowe sprawozdanie o groźnym położeniu w Finlandyi.

### Z zamętu.

**Odesa.** (Tel. wł.) Dyrektor rosyjskiego banku handlu zagranicznego został skazany na 3000 rubli grzywny albo 3 miesiące więzienia, za to, że w banku jego znaleziono bomby, rewolwery i naboje.

**Psków.** (Ag. Pet.) W Ostrowie odbył się zjazd rewolucjonistów, na którym aresztowano 28 osób z wydanymi im nielegalnymi. Zjazd rozpadł się.

**Moskwa.** (Tel. wł.) Wybuchło tu bezrobocie robotników gazowni. Całe miasto pogrążone w ciemności, z tego powodu panuje w mieście ogromne rozdrażnienie. Mieszkańcy nie ośmielają się wieczorem wychodzić na ulice.

Krząż pogłoski, że przyjdzie także do bezrobocia robotników wodociągów miejskich i reżni.

**Charków.** (Tel. pryw.) Na stacji Karaczewka napadło 20 robotników, przybyłych pociągiem, na konduktora, a poturbowawszy go, rzuciło pod jadący pociąg. Konduktora wydobyto ze zmiażdżoną głową. Przyczyna zajścia nieznana.

**Moskwa.** (Tel. wł.) Wybuchło tu bezrobocie jednodniowe wszystkich studentów wszystkich zakładów naukowych, a to celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroków śmierci na 4 studentach, gdyż po wykonaniu wyroków okazało się, że tylko jeden strzelał do policjanta, trzej zaś inni nie brali udziału w tym zamachu.

### Duma.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Russ. Inwalid” ogłasza rozkaz ministra wojny, zabraniający oficerom gwardyi przysłuchiwania się z galerii obradom Dumy.

**Petersburg.** (TBK.) Pet. Agencya upoważniona jest do oświadczenia, że ogłoszony przez „Echo de Paris” interview z prezydentem Dumy Gołowinem, który miał oświadczyć, iż nie ma zaufania do Stołypina, który tylko czeka na błędy ze strony lewicy, aby mógł Dumę rozwiązać — jest zupełnie zmyślony.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Na posiedzeniu Koła posłów polskich z Litwy i Rusi uchwalono regulamin wewnętrzny Koła. Regulamin wspólny obu Kół polskich będzie niebawem uchwalony i ogłoszony. Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie obu Kół.

**Petersburg.** (TBK.) Duma zebrała się wczoraj o godz. 11 przedpołudniem na posiedzenie w sali zgromadzeń szlachty. Na porządku dziennym stało sprawozdanie komisji, wybranej celem zbadania mandatów. Postanowiono weryfikować tylko te mandaty, co do których nie wniesiono żadnych protestów, badanie zaś innych mandatów odroczyć. Po ukończeniu weryfikacji posiedzenie o godz. 1/4 1 przerwano.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy prezydent gabinetu Stołypin odczytał deklaracyę rządu z oświadczeniem, że prezydent gabinetu uważa za konieczne przedstawić Dumie ogólny obraz projektu przygotowanych przez rząd ustaw.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) Grupa bezpartyjnych włościan zamierza zaproponować w Dumie niezwłoczny wybór komisji dla spraw agrarnych. Sprawa rolna zajmie, zdaje się, naczelne stanowisko w rządzie prac Dumy.

### Parlament rzeszy niemieckiej.

**Berlin.** (Biuro Wolfa.) Na porządku dziennym interpelacya posłów Seydy i tow. w sprawie wydalania polskich studentów ze szkół wyższych i średnich.

Na zapytanie wiceprezesa Paasche sekretarz stanu Posadowski oświadczył, że rząd związkowy odmawia odpowiedzi na interpelację, gdyż interpelacja ta dotyczy spraw ściśle pruskich.

Posadowski wychodzi z sali. Wielki niepokój. Wiceprez. Izby Paasche oświadcza: Nie ma wrośku otwarcia dyskusji, wobec tego przechodzimy do innych spraw.

Wielka wrzawa wśród posłów polskich. Korfantiy powiada, że wśród wrzawy niepodobna była zrozumieć słów przewodniczącego. Mowca nie pojmuje postępowania prezydenta.

Paasche przywołuje mowcę do porządku.

Czarliński wywodzi: Rozumiało się samo przez się, że postawilibyśmy wniosek przeprowadzenia dyskusji nad interpelacją.

Paasche: Niechaj Izba zadecyduje.

W głosowaniu uchwalono o mówić interpelację.

Posel Seyda uzasadnia interpelację, w której interpelanci zapytują, czy kanclerzowi rzęsy wiadomo, że w jednym z państw związkowych, mianowicie w Prusach, wydała się z wyższych i średnich zakładów naukowych uczniów jedynie z powodu stanowiska, zajętego przez ich rodziców w sprawie nauczania religii, przez co uniemożliwia się tym uczniom korzystanie w pełni z praw obywatelskich, poręczonych ustawami państwowymi.

Zdaniem mowcy, nie chodzi tu o sprawę czysto pruską, lecz także o przestrzeganie ustaw państwowych Rzeszy. Mowca nakreśla następnie obraz strajku szkolnego aż do obecnego stadium.

Stwierdza, że wydalenie 120 uczniów gimnazjalistów, seminarzystów i uczniów szkół przygotowawczych nie nastąpiło za jakieś pijatyki lub inne wykroczenia, lecz że chodziło tu o sprawy religijnego wychowania.

P. Seyda w dalszym ciągu swej mowy podnosi, że wprost barbarzyńskim jest postępowanie rządu pruskiego z uczniami.

Prezydent hr. Stolberg oznacza wyrażenie „barbarzyńskie” w odniesieniu do państwa pruskiego za nieparlamentarne.

P. Seyda zaznacza dalej, że zasadą nowoczesnego państwa jest, aby zakłady naukowe, jakoteż zakłady wychowawcze stały otworem dla wszystkich obywateli państwa, którzy czynią zadość wymaganiom, stawianym przez te zakłady. Zasady tej trzymano się zawsze, a nawet wówczas, gdy rodzice dzieci wykroczyli przeciw ustawom państwowym, nie brano tego za powód do wydalania dzieci z zakładów naukowych. Postępowanie rządu pruskiego przynosi hańbę wszelkiej kulturze.

P. Noermann (konserwatysta) oświadcza, iż stronnictwo jego nie weźmie udziału w dyskusji, gdyż wniesioną interpelację w parlamencie uważa za dążność do osłabienia powagi rządu pruskiego i wskutek tego musi tę interpelację stanowczo odeprzeć. (Oklaski na prawicy).

P. Fritzen (centrum) oświadcza, iż stronnictwo jego tak samo, jak Polacy, domaga się, aby nauka religii udzielana była dzieciom w ich ojczystym języku. Centrum potępia to, że rodzice chwycili się strajku i przez to wnieśli rozdwojenie między prawa rodziców a nauczycieli. Niemoralnem atoli jest zarządzanie zmuszenia uczniów utalentowanych i zdolnych do zaprzestania dalszego kształcenia się. Uczniowie ci, gdy staną się mężami, będą przepelnieni gorącą nienawiścią, (głosy: bardzo słusznie!), staną się wszechpolskimi agitatorami. Mowca wyraża więc życzenie, aby prezydent gabinetu działał w tym kierunku, żeby tym zarządzeniom położono koniec. (Oklaski).

P. Oertel (narodowy liberał) oświadcza, iż polski ruch antyniemiecki jest taki, iż Niemcy muszą energicznie przeciw niemu się bronić i nad nim się zastanowić. (Niepokój i wrzawa na ławach polskich). Kto przybędzie do prowincji wschodnich, ten ujrzy łatwo, że Niemcy są atakowanymi, a Polacy atakującymi. Prasa polska przez ciągle podburzanie podkopuje obyczaje i moralność. Rząd pruski zasługiwałby na surową karę, gdyby cierpiał te stosunki. Krzewicielami kultury w Prusach byli Niemcy, a nie chłopci polscy. Gdyby nie było agitacji wszechpolskiej, to Polacy czuliby się bardzo szczęśliwymi u nas. (Zaprzeczenia). Agitacje podburzają chłopów przeciw rządowi, postowie obrzucają tu obelgami Niemcy, a mimo to wszystko możliwe dzieje się dla Polaków. Polakom nie idzie o idealne cele, lecz o demonstrację przeciw rządowi.

Pos. Oertzen (partya rzeszy) oświadcza, że także jego stronnictwo nie weźmie udziału w dyskusji.

Pos. Gyessling (wolnom. stron. lud.) wywodzi, że strajki szkolne i agitatorowie nie tylko obrażają ustawy, lecz także krzywdzą dzieci. Polskie duchowieństwo, które strajkom przewodziło i je inscenizowało, należy surowo potępić. Stronnictwo mowcy potępia również wydalanie z zakładów (brawa), gdyż niesprawiedliwym jest, aby dzieci pokutowały za grzechy drugich. Wolnomyślni zawsze występowali w obronie konstytucyjnych praw Polaków, lecz Polacy swem postępowaniem utrudniają to; mowca prosi ich, aby na przyszłość miarkowali się.

Pos. Ledebur (socyalista) oświadcza, że rząd stał się winnym względem dzieci ciężkiego przestępstwa. W sprawie polskiej zachowanie się socyalistów dowodzi, że mają oni jak największe zrozumienie kwestyj narodowościowych.

Zwrócony do prawicy powiada Ledebur: Jeżeli panowie popieracie tę nie do uwierzenia głupią politykę

antypolską, sami udowodnicie, że brak wam świadomości prawnej i logiki.

Wiceprez. Paasche upomina mowcę za te słowa. Ledebur oświadcza, że już określenie „pruska polityka antypolska” mówi samo za siebie.

Pos. Czarliński wywodzi, że mowy swego poprzednika wysłuchał z satysfakcją. Stronnictwo mowcy nabrało od dawna przekonania, że do Polaków stosowana jest biurokratyczna, wojskowa dyktatura.

Ks. Stychel stwierdza, że zewsząd dziś potępiono strajk szkolny jako taki. Strajku tego nie wywołali Polacy, lecz wywołały go zarządzenia pruskiego rządu. Pruski rząd nadużył swej mocy, przekroczył swą kompetencję, wdzierając się w prawa kościoła i religii.

Na tem dyskusję zakończono.

Berlin. (TBK.) Komitet seniorów parlamentu odbył naradę, na której omawiał doniesienie jednego z dzienników tutejszych, że prokuratora państwa wytoczyła śledztwo członkom socjalno-demokratycznego stronnictwa w parlamencie z powodu przekroczenia §§ 1 i 12 ustawy o zgromadzeniach, popełnionego przez to, że wspólnie z redaktorami pism socjalno-demokratycznych odbyli w pokoju klubowym w parlamencie konferencję nad tem, w jaki sposób ma postępować nadal prasa tego stronnictwa. Stwierdzono, że doniesienie owego pisma, jakoby prokuratora wytoczyła już śledztwo, jest nieprawdziwym. Natomiast przewodniczący parlamentu hr. Stolberg oświadczył, iż założy u kanclerza protest przeciw mieszanii się prokuratorowi w tę sprawę.

#### Stosunki austriacko-włoskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse” zaprzecza wiadomości, jakoby zjazd ministrów br. Aehrenthala i Titoniego był już zapewniony. Nie jest wykluczonem, że ten zjazd się odbędzie, ale obecnie nie naznaczono ani czasu, ani miejsca spotkania.

#### Anarchiści w Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Dalsze śledztwo w sprawie zamordowania Petkowa wykryło szeroką organizację anarchistyczną. Stwierdzono, że jeden z puzkarzy w arsenale Blasko był przywódcą tej roboty anarchistycznej. Dokonano dalszych aresztowań.

#### Obrażony król.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.” donosi ze San Remo, że król Leopold jest obrażony na parlament belgijski za jego postępowanie w sprawie państwa Kongo. Król nie chce powracać do Belgii, ani nie chce podpisywać aktów państwowych. Stan zdrowia króla jest z każdym dniem gorszy, omdlenia powtarzają się coraz częściej i trwają coraz dłużej.

#### Liga irlandzka.

Londyn. (TBK.) Sekretarz parlamentarny Namara został członkiem zjednoczonej ligi irlandzkiej. Pierwszy to raz członek gabinetu angielskiego został członkiem tej bojowej organizacji irlandzkiej.

#### Z Francji.

Paryż. (TBK.) Izba i senat uchwały 20.000 franków na pogrzeb Berthelota, poczem obie Izby na znak żałoby zamknęły posiedzenie.

Paryż. (TBK.) Rada ministrów upoważniła ministra wojny do przedłożenia Izbie ustawy, mocą której znosi się kompanie karne, a zastępuje je oddziałami poprawczymi na wyspach morza Śródziemnego.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, na którym uchwalono nie zwalczać wniosku dep. Jauresa co do zamianowania parlamentarnej komisji śledczej, która by przejrzała akta, skonfiskowane przez rząd u msgr. Montagniniego, jednakże zarazem Rada gabinetowa podniosła, że zbyt czynnem jest bezzwłoczne mianowanie tej komisji, bo przed ukończeniem toczącego się właśnie procesu, żadne dokumenty nie mogą być ogłoszone.

#### Wypadki i katastrofy.

Forbach. (TBK.) Według urzędowych dat, podczas katastrofy w kopalni Klein Rösseln utraciło życie 73 robotników; zranionych zostało 6; 3 dotąd nie odzyskano.

Charbin. (TBK.) Na stacji Turuszyche zderzył się pociąg osobowy z towarowym, 17 osób zabitych, 35 ciężko rannych.

Madryt. (TBK.) Do „Heralda” donoszą z Cordowy, że w kopalni w Valde nastąpił wybuch gazów. O liczbie ofiar niema dotąd wiadomości.

Paryż. (TBK.) Z Tulonu donoszą, że podczas ćwiczeń pancernik „Charles Martel” doznał uszkodzeń, wskutek których musiał wrócić do portu. Przyczyna uszkodzenia dotychczas nieznana.

Malmoe. (TBK.) Śledztwo wykazało, że podczas napadu na pociąg zrabowano list pieniężny, zawierający 3.000 marek i kilka listów poleconych.

Marsylia. (TBK.) Na pewnym okręcie znaleziono dwie bomby, które kapitan kazał wrzucić do wody. Okręt ten jeździł przedtem z Rosji do Anglii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mąż wnuczki cesarza, ksiądz Otto Windischgrätz przybył do Wiednia i podda się operacji z powodu zapalenia ucha.

#### Rozruchy agrarne w Rumunii.

Jassy. (Tel. wł.) Rozruchy chłopskie w Rumunii rozszerzają się. W miejscowości Podul Iloje piechota musiała strzelać do rabusiów. 18 przywódców aresztowa-

wano. W gminie Badeni aresztowano 4 rosyjskich studentów za podburzanie przeciwko żydom.

Bukareszt. (Tel. wł.) Rząd ma nadzieję rozruchy wkrótce usmierzyć przez uregulowanie systemu dzierżawnego i usunąć w ten sposób nędzę wśród chłopów.

Bukareszt. (Ag. Tel. rumuńska). Onegdaj kilkuset chłopów z okolicy miasta Botuszan wtargnęło do miasta i zaczęło niszczyć domy i sklepy, w tem także zakłady kilku większych firm żydowskich. Chłopi nie usłuchali wezwania komendanta miasta do cofnięcia się, a wysłany przeciw nim oddział wojska zaatakowali kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Po przepisanem wezwaniu oddział dał ślepe salwy, a gdy tłum dalej atakował wojsko i zranił kilku żołnierzy, po ponownem wezwaniu strzelił ostrymi nabojami. Na placu zostało 4 zabitych i 9 rannych, poczem tłum się cofnął.

Bukareszt. (Ag. tel. rumuńska). Prezydent gabinetu oświadczył w senacie w odpowiedzi na interpelację w sprawie onegdajszych zajść, że pierwszym obowiązkiem rządu jest przywrócenie spokoju i zmuszenie opornych do respektowania ustaw.

Od naszego korespondenta z Bukowiny pod datą wczorajszą otrzymujemy o tem następujące szczegóły:

W północno-wschodniej części Mołdawii i nad granicą bukowińską wybuchły wielkie rozruchy chłopskie na tle agrarnem. Od niedzieli szerzy się bunt chłopów z niesłychaną siłą a świadczą o tem najlepiej powołanie do służby rezerwy wojskowych i mobilizacja korpusu w Jassach. Ogniskiem buntu są wsie w okręgach Botuszany i Jassy. Rozruchy przybrały charakter antysemitki, w wielu gminach zniszczono domy i sklepy żydowskie, rozszuszona tłuszcza chłopska pomordowała setki żydów.

Do wybuchu przyczyniła się ogromna nędza wiejskiej ludności i głód. Jednakowoż uderza na pierwszy rzut oka pokrewność tych rozruchów z rozruchami w Rosji. Od niedzieli przychwycić miały władze rumuńskie szereg emisariuszy (studentów) rosyjskich, którzy mieli kierować buntem agrarnym. Bliskość granicy rosyjskiej zupełnie nie objawy usprawiedliwia.

W okolicy Jass stoi wojsko naprzeciw licznym bandom chłopskim. Włościanie żądają podziału gruntów i łak i wypędzenia żydów z Rumunii.

W niektórych miejscowościach rozporządzili się sami chłopci, podzieliwszy między siebie grunta i odgraniczyli je gałęziami, słupami i kamieniami od siebie. Wojsko stara się powstrzymać buntowników od wdarcia się do miast, gdyż wtedy rozpoczęłyby się straszliwe rzezie i zniszczenia, a przedewszystkiem ludności żydowskiej. Jednak udało się gdzieś wędzić buntownikom do miast, bo w tej chwili krąży po Czerniowcach pogłoska, że Botuszany gorą.

Bunt szerzy się niezmiernie szybko i sięga już bukowińskiej Suczawy i Paszkan.

Żydzi uciekają masami do Bukowiny. Władze rumuńskie dość biernie zachowywać się mają wobec napadów pospółstwa na żydów. Tłumy zatykają na gruzach sklepów żydowskich krzyże. W Jassach pozamykane domy i sklepy żydowskie, bał żydowski odwołano a prefekt miasta podał się do dymisji, nie mogąc dać rady rewolcie. Żydzi z Podul Iloje wysłali błagalny telegram do króla Karola o pomoc.

Chłopi krążą w bandach, dochodzących nieraz do 2 tysięcy ludzi. Spalono kilka dworów właścicieli żydów. Do strzelającego wojska (Paszkan) wołają tłumy, aby nie strzelali do współbraci. Według zapowiedzi, rozruchy obecne są dopiero początkiem olbrzymich rozruchów na wiosnę, które zmuszą rząd do podziału gruntów i usunięcia lichwy żydowskiej. Żydzi dzierżawią wielkie latifundia gruntowe i wyzyskują ludność.

Wczoraj i przez dzień dzisiejszy przybyło do Czerniowiec bardzo wielu żydów z Rumunii i opowiadają pod wpływem paniki przesadne wieści.

Rozruchy objęły następujące miejscowości: Jassy, Botuszany, Badeni, Podul Iloje, Targa, Frumosa, Privolare, Paszkan, Ruginossa, Delczestie. Jest to bardzo znaczna przestrzeń, cały północny cypl Mołdawii. Taki stan rzeczy był do poniedziałku wieczorem.

RADOMIR.

#### Niezwykła malwersacya na kolei.

W największej tajemnicy z „zaprowadzeniem moralnego stanu obciążenia”, aby się nikt o tem nie dowiedział, aresztowano wczoraj na dworcu kolejowym urzędnika Bełtowskiego, kierownika drukarni kolejowej, w której drukują się bilety jazdy i kasyerkę osobową Elę Pelzową.

Sprawa ta stoi w związku z niezwykłą malwersacyą, uprawianą w kasie osobowej Eli Pelzowej od dłuższego czasu. Oto, o ile dowiedzieć się można było u sfer kompetentnych, zasłaniających się tajemnicą urzędową, Bełtowski miał fałszować bilety kolejowe, zmuszając Pelzową do sprzedaży ich. O ile na razie stwierdzono, szkoda w ten sposób wyrządzona skarbowi kolejowemu przenosi 7.000 k.

Wczoraj do późnego wieczora, radca policyi Kreiner przesłuchiwał oboje aresztowanych — wyniki jednak tych przesłuchiwań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Cała malwersacya była dla Bełtowskiego nadzwyczaj łatwą, gdyż posiadał w ręku wszelki materiał, pozwalający mu na wyrabianie biletów, zupełnie się nie różniących od autentycznych. Śledztwo wykaże, w jaki sposób tego dokonywał. Prawdopodobnie albo znalazł jakiś sposób ukrywania, że odbił większą liczbę biletów, niżli wykazywał w raportach, albo zużytkowywał „zepsute” egzemplarze, tj. wykazujące nieznaczne niedokładności, albo wreszcie na maszynach kolejowych i z mate-

ryału kolejowego odbijał bilety przed godzinami roboczymi potajemnie.

Co do Pelzowej, istnieją dwa przypuszczenia: albo była w pełni współwinną Beltowskiego i dzieliła się z nim zyskiem, albo też wyzyskana i użyta przez niego za narzędzie, padła ofiarą jego malwersacyi.

Ten drugi wypadek przedstawia znów dwie ewentualności. Wedle jednej, Pelzowa nie tylko nie brała udziału w malwersacjach Beltowskiego, ale wprost nie była ich świadomą. Druga ewentualność pozwala przypuszczać prosto wymuszenie ze strony Beltowskiego, który jakimś moralnym terrorem potrafił zmusić Pelzowa do oddania mu się na usługi.

Owoż wedle dotychczasowego stanu rzeczy, to zdaje się, że Pelzowa była ofiarą Beltowskiego, w każdym razie jednakże wiedziała o jego malwersacjach.

## NA MARGINESIE.

### Z ruskiego wiecu.

Od dłuższego już czasu zamieszkuję z braćmi Rusinami ten sam szmat ziemi, gdzie udało mi się pozyskać ich przyjaźń i życzliwość. Te dwa czynniki były prawdopodobnie przyczyną, że mnie, Polaka, zaproszono na wiec ruski, który się odbył w jednym z naszych wschodnio-galicyjskich miasteczek. Przebieg całego zgromadzenia był w kwestyi zasadniczej ten, co mniej więcej zawsze, t. j. uchwalono, że Lach, jako jedyna i wyłączna przyczyna złego, powinien jak najspieszniej pójść, albo: „na hak”, albo: „pod nóż”.

Po odśpiewaniu: *Ne pora i Szcze ne w merta, ochryplymi nieco głosami, w których nie tyle znać było forsam vitae, ile raczej aquam vitae*, zbliżył się do mnie jeden z serdecznych przyjaciół Rusinów i rzekł w tonie, jak najbardziej ciepłym:

— A ty, lubeznyj druhu, gdzie wolisz iść: na hak, czy pod nóż? Bo widzisz, mój kochany — ciągnął dalej z sympatyczną stanowczością w głosie — my wyjątków robić nie myślimy; wszystko, co jest z tej strony Sanu, musi być po prostu, co rychlej zgładzone do szczytu.

W tej chwili prezydium dało znak dzwonkiem, że ma być silentium, ponieważ wystąpił jeden z uczestników z konkretnym wnioskiem, podając następujący program i kolejny porządek przyszłego „rizania”. A więc:

1. Napared: Lachy;
2. Potom: Żydy;
3. Popy;
4. Poślidno: Prowodyry i Agitatory.

— Wysokie prezydium proszę o głos w kwestyi formalnej — zawołałem donośnie:

Umgekehrt ist auch gefahren.

Tournez s'il vous plait! Możeby tak „poriadok obernuty” i zacząć od końca?

Odpowiedzi nie otrzymałem, bo właśnie w tej chwili komisarz wiec rozwiązał.

ZOIL.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad		
				w 24 h. (g. z pp.)	Śnie- gowa	Śnie- żowa
1 rano	725.6	+ 2.1	WSW 4	8.8	+4.0	-0.1
2 popoł.	724.6	+ 2.5	WSW 4			
9 wiecz.	727.8	+ 1.2	W 5			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, deszcz i śnieg cały dzień.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno lub zupełnie pochmurno, deszcz, żywe wiatry, łagodnie; stan pogody lepszy, ale jeszcze niejednostajny.

W Galicyi z zachodniej: Pochmurno, żywe wiatry, łagodnie; zrazu pogoda przydyka, potem powoli wypogadza się.

→ Z kasyna miejskiego. Wczoraj odbyło się przedstawienie amatorskie. Świetnie zgrane z sobą Kółko kasynowe odegrało krotoczwilę „Teatr amatorski”. Po przedstawieniu tańczono przy dźwiękach muzyki 30 pp.

Dzisiaj odczyt Związku naukowo-literackiego: J. Jedlicz „Idea czynu w komedyi greckiej”. Godz. 8.

W sobotę 23 bm. o g. 8 „Tombola”. Lista otwarta.

→ Z teatru. Piszą nam: P. Aleksander Bandrowski wystąpi jeszcze tylko trzy razy na naszej scenie, mianowicie jutro we czwartek w „Pajacach”, w świątecznej swej partyi Cania — w niedzielę w „Starej baśni”, która daną będzie po raz ostatni — a we środę pożegna się z publicznością w Wagnera: „Zygfrydzie”, którego posagowo odwarza. — W sobotę przedstawioną zostanie po raz ostatni w bieżącym sezonie śliczna opera Gounoda: „Faust”. W partyi Małgorzaty wystąpi gościnnie pni Irena Bohuss, zaliczająca ją do swych popisowych — a zaś Faustem będzie p. Dianni.

→ Z Tow. Kolonii Rymanowskiej piszą nam: „Wydział Tow. składa najserdeczniejsze podziękowanie Protektorom balu urządzonego w d. 31 stycznia br. w sali Filharmonii a mianowicie: JE. Krystynie hr. Potockiej,

Panu Marszałkowi Eks. Stanisławowi hr. Badeniemu oraz JW. Pani Prezydentowej Michalskiej i Panu Prof. dr. Ludwikowi Rydygierowi, nadto wszystkim Paniom i Panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do dodatniego wyniku. Czysty dochód, mimo znacznych wydatków, wynosi 2.582 kor.”

Wydział Tow. Kolonii Rymanowskiej ogłasza jednocześnie, że podania o przyjęcie do Kolonii w r. b. należy składać na ręce przewodniczącej WPani Obtułowiczowej ul. Trzeciego Maja 1. 21 najdalej do 15 maja br. Do podania należy dołączyć: wyciąg metrykalny, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, świadectwo oględzin lekarskich i markę listową na 60 hal. Do Kolonii przyjmowane mogą być dzieci obojga płci w wieku od 7 do 13 roku życia.

Gminy i Rady powiatowe za złożeniem na cele Kolonii 100 kor. mają prawo przedstawić jedno dziecko do przyjęcia do Kolonii.

→ A zatem napad rozbójniczy udany. Zeznania Fioryana Łatki, „ofiary” zuchwałego napadu rozbójniczego, bardzo niejasne i często uieigające zmianie, zaleźnie od rozmaitych okoliczności, naprowadziły na domysł, czy przypadkiem cały ten zamach nie jest bajką. Jednakowoż pierwsze dochodzenia, prowadzone w tym kierunku, nie dały żadnych rezultatów. Zawołano wreszcie znawcę sądowego, ślusarza Weicha, a gdy ten orzekł stanowczo, że zamki otwarto podrobionym kluczem, przedsięwzięto powtórna rewizję i ta dała pomyślne wyniki. Oto w kufrze kucharki Katarzyny Pańczyszyn znaleziono pieniądze 250 kor., które Łatka miał dać rzekomo rabusiom „dla ochrony mienia pana”, a nadto znaleziono duplikat klucza, który bardzo lekko otwierał jedno z biurka, w którym ukryte były skradzione 700 kor. Drugiego klucza do drugiego biurka nie znaleziono. Zapytana kucharka, skąd przyszła w posiadanie tego duplikatu, odpowiedziała, że znalazła go w kieszeni Łatki w chwili, gdy go „ratowała”. Na podstawie tych poszlak aresztowano wczoraj po godz. 3 popoł. Łatkę i Pańczyszynównę i osadzono na razie w aresztach policyjnych. Policja jest już na tropie, gdzie sprytni złodzieje ukryli pieniądze i wczoraj popoł. dwaj agenci pojechali na miejsce na prowincję. Łatka i Pańczyszynówna byli narzeczonymi i chcieli użyć tych pieniędzy na związek ogniska domowego. Kradzież ta dość sprytnie wykonana, źle była uplanowana i to zdradziło złodziei. Dalsze dochodzenia policja trzyma w tajemnicy, w sprawę tę bowiem wplątanych ma być więcej osób.

Więcej szczegółów o tej mistyfikacji rozbójniczej podamy w numerze popołudniowym.

→ Wielką kradzież kieszonkową popełniono wczoraj w lokalu filii pocztowej przy ul. Kazimierzowskiej przy okienku kasy nadawczej. Jakiś przyzwoicie ubrany młodzieniec wyjął z kieszeni kupcowi Mojżeszowi Gottliebowi pakiet, zawierający 691 kor. 60 h. i znikł bez śladu, zanim się okradziony spostrzegł.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń, 19 marca.** (Tel. wł.)

**Spirytus.** Za towar skominygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 44— do 44.40.

Tendencja: stwierdzona.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 69— do 69.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —— w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

**Nafta galicyjska Standard White** w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. —— do ——.

**Nafta galicyjska z Wiednia beczkami** K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencja: spokojna.

**Wiedeń dn. 19 marca.** Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 268.70, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 262.60, Towarzystwa żeglugi na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 251.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 249.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 438.—, Clary zł. —, m. k. 138.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palffy 40 zł. m. 45 172.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Saima 192.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 183.25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 181.40, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 485.—

**Berlin, d. 19 marca.** Banknoty austriackie 84.75, Spirytus —.—.

**Paryż, d. 19 marca.** Trzy procentowa renta 94.90 mąka 29.90.

### Depesze z targu piątecznego.

**Wiedeń, d. 20 marca.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 679.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 803.—, Akcje Anglo banku 312.50, Akcje Unionbanku 584.—, Akcje Länderbanku 458.75, Akcje Bankvereinu 557.25, Akcje Boden credit 1067.—, Akcje gal. Banku hipot. 588.—, Akcje kolei państwowych 671.—, Akcje kolei południowej 145.75, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 442.—, Akcje kolei półn. 5550.—, Akcje kolei czern. 578.—, Akcje Alpiny 608.—, Akcje Rima Muranyi 560.—, Akcje Prag. Tow. zel. 2574.—, Akcje Fabryki broni 548.—, Akcje tur. tyton. 421.—, Akcje galic. karpac. Tow. naf. 597.—, Oblig. węg. ind. —.—, Renta majowa 98.65, Austr. Renta koronowa 98.80, Węg. Renta koronowa 94.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.62, 4 proc., listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.70, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 99.15, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.65, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.25, Losy tureckie 181.50, Marki 117.87, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.50.

Uspokobienie po słabszym przebiegu zamknięcia nieco lepsze z powodu polepszenia berlińskiego targu piątecznego.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował brak chęci do kupna, obroty były ograniczone. Na początku giełdy południowej tendencja była słaba zwłaszcza akcje kredytowe i lombardy spadły. Późni, nastrój ogólnie się poprawił pod wpływem wiadomości że dyskonto prywatne w Berlinie spadło o 1/8 proc. ci, na 5 3/8 proc.

**Kraków. (TBK.)** Walne zgromadzenie Spółki kredytowej członków Tow. Wzaj. Ubezp. uchwaliło z czystego zysku w kwocie 43.231 k. przyznać 5 proc. dywidendę. Nadto rozdzielono szereg datków różnym instytucjom. Stan pożyczek wynosi obecnie 7,651.064 k.

**Berlin, d. 20 marca.** Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213.30, Staatsbahny 143.—, Disconto Comandit 176.25, Berlin. Tow. handl. 163.25, Laura 224.75, Bonumery 224.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.15, Kolej warsz.-wied. 122.20, Kasa, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 149.—, Losy tureckie 142.25, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 208.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacy. 417.50, Lombardy 27.40, Kolej Henry 135.50, Niemiecki bank narodowy 128.90, Kanada Proferer 176.75, Akcje żeglugi hamburskiej 138.60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 273.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska —.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.30, Rheinische Stahlwerke 185.25, Gelsenkirchen 198.75.

**Berlin, d. 20 marca.** 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 213.30, Staatsbahny 143.—, Lombardy 27.40, Disconto Comandit 176.25, Ruble 215.15.

Tendencja: silna.

**Frankfurt, d. 20 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 97.70, Austr. renta złota 99.10, Austr. akcje kredytowe 213.—, Staatsbahny 142.90, Lombardy 27.30, 4-proc. austr. renta koronowa 99.—.

Tendencja: silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 19 marca.** Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.53 do 7.54, Pszenica na maj od —— do ——, Pszenica na październik od 7.85 do 7.86, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.63 do 6.64, Zyto na paźdz. od 6.75 do 6.76, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.67 do 7.68, Owies na paźdz. od 6.75 do 6.76, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 5.37 do 5.38, kukurudza na maj 1907 od 5.22 do 5.23, Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 13.75 do 13.85.

Pogoda: deszcz.

### Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 19 marca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.940 sztuk świń, między temi 7695 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 131 do 134 h., za galicyjskie młode świny 74 do 108 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.



Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA”

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Kto nadesłanie całoroczną przedpłatę i 35 hal. na koszty przesyłki poleconej, otrzyma natychmiast obraz „Chwała Polski”, wartości 1 kor. 80 hal.

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa 1. 5.

136

